

Rosja/ Dankwert: na uregulowaniu problemu dostaw mięsa do Rosji powinno zależeć UE

16.12.2006.

15.12.2006 Moskwa (PAP) - Na uregulowaniu problemu dostaw mięsa z Unii Europejskiej do Rosji w 2007 roku powinno zależeć przede wszystkim stronie unijnej - oświadczył w piątek Siergiej Dankwert, szef rosyjskiej Federalnej Służby ds. nadzoru weterynaryjnego i fitosanitarnego (Rossielchoznadzor).

"Wygląda na to, że europejscy koledzy sądzą, iż nasze działania są ważne przede wszystkim dla nas. W rzeczywistości aktualne są przede wszystkim dla państw europejskich" - powiedział Dankwert, cytowany przez agencję Interfax.

W ten sposób szef Rossielchoznadzoru odniósł się do wypowiedzi przewodniczącego Komisji Europejskiej Jose Manuela Barroso, który poprzedniego dnia oznajmił w Brukseli, że nie ma potrzeby, aby kraje UE zawierały dwustronne porozumienia weterynaryjne z Federacją Rosyjską, gdyż Rosja nie ma powodów, żeby zakazywać importu mięsa z państw Unii Europejskiej.

"Nasza inicjatywa dotycząca dwustronnych porozumień to gest dobrej woli" - podkreślił Dankwert i dodał: "Zaproponowaliśmy konkretny dokument do podpisania. Natomiast ze strony Komisji Europejskiej nie było niczego, poza aluzjami i presją polityczną".

Zdaniem szefa rosyjskiego nadzoru weterynaryjnego i fitosanitarnego "te ilości mięsa, które Rosja sprowadza z UE, z łatwością mogły zostać zastąpione dostawami z innych krajów".

Rosja poinformowała w czwartek, że 1 stycznia 2007 roku zamyka swoje granice dla mięsa z Unii Europejskiej. Wyjątek gotowa jest uczynić tylko dla mięsa z Danii, Francji, Holandii, Irlandii, Niemiec i Włoch, ale pod warunkiem, że kraje te podpiszą z nią dwustronne porozumienia, gwarantujące, iż dostarczane przez nie mięso jest bezpieczne.

W środę strona rosyjska podała, że zawarła już taką umowę z Niemcami. Informację tą zdementowały w czwartek Berlin i Bruksela. Ta druga potwierdziła jednocześnie, że Moskwa podejmuje próby podpisania tego rodzaju dwustronnych umów z różnymi krajami UE, czemu Komisja Europejska jest stanowczo przeciwna.

Według piątkowego "Kommiersanta" "władze Rosji liczą na to, że uda im się spowodować rozłam wśród krajów europejskich, porozumiewając się ze swoimi kluczowymi partnerami - przede wszystkim Niemcami oraz Francją - i uderzając sankcjami w takie niesforne państwa jak Polska, Litwa, Łotwa czy Estonia".

Jerzy Malczyk (PAP)

mal/ mc/